

Gromada SMOSZEW wykonała roczny plan skupu zboża



Chłopi gromady Smoszew w drodze na punkt skupu

SMOSZEW w gminie krotoszyńskiej, to typowa średniowieczna gromada chłopska zamieszkała przez 44 rodziny. Ziemia tu nie tęga, przeważnie 4 i 5 klasy, bo 3 jest bardzo mało. Mimo to, dzięki staranności i zapobiegliwości rolników, zrzeszonych w PZPR, Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym i ZSCh, ziemia smoszeńska wydaje dobre plony. Tegoroczne zbiory należały do najlepszych i dlatego wykonanie planu skupu nie spowoduje trudności.

Cofnijmy się nieco w przeszłość.

Niedziela 29 lipca br. Gromada otrzymała już plan odstawy zboża na rok 1951. Równocześnie dotarła do chłopów odezwą władz centralnych PZPR, ZSL i ZSCh. Piotr Namysł przeczytał odezwę i zamyslił się głęboko. Szedł na zebranie Koła ZSL bez skonkretyzowanego projektu. Podzielił się w drodze swymi myślami z Janem Witkiem. Ten przyklasnął. Tym śmiejąc wlecz wystąpił Namysł na zebraniu z wnioskiem, aby gromada Smoszew wykonała całoroczny plan skupu zboża przed terminem i wezwała do współzawodnictwa wszystkie gromady w woj. poznańskim.

Członkowie Koła ZSL przyjęli wniosek z entuzjazmem. Sformulowano zobowiązanie:

„My, chłopcy gromady Smoszew, zobowiązujemy się wykonać całoroczny plan skupu zboża w terminie do 30 sierpnia 1951 r., aby dać wyraz zrozumieniu podstaw ekonomicznych sojuszu robotniczo-chłopskiego i wzywamy wszystkie gromady do współzawodnictwa”.

Rozpoczęła się gorączkowa praca. Rankiem dnia 17 sierpnia br., sołtys Jan Konieczny



Tadeusz Sekuła przy składowaniu zboża do magazynu G. S. w Krotoszyń

zawładom Prezydium GRN, że gromada Smoszew odwozi zbiorowym transportem do magazynów GS-u resztę zboża ze swego całorocznego planu. Zamiat przewidzianych 98 ton — odstawiło 105 ton. A więc na 13 dni przed ustalonym w zobowiązaniu terminem i ponad plan.

Wjeżdżające do Krotoszyńa udekorowane wozy witała na rynku ludność miasta rzęsyłymi oklaskami i brawami. Na wozie Ignacego Orpela jadącego na czele kolumny widniał olbrzymi transparent z napisem, obwieszczającym, że chłopcy z gromady Smoszew włączają się do wykonania planu 6-letniego sprzedawania zboża państwu na 13 dni przed terminem ustalonym w zobowiązaniu. Inne wozy udekorowane były czerwonymi i zielonymi sztandarami, portretami Prezydenta RP Bolesława Bieruty i marszałka Sejmu Władysława Gomułki.

Z widoczną dumą stanął przed zebranymi chłopami i rolnikami na obszernej dziedzińcu Gminnej Spółdzielni przedstawiciel gromady, Piotr Namysł, odczytując telegramy

do Prezydenta RP Bolesława Bieruty, NKW, ZSL i Zarządu Głównego ZSCh, zawiadamiające o przedterminowej odstawie przewidzianej w całorocznym planie ilości zboża.

Dzięki obywatelskiej postawie rolników ze Smoszewa i takim przodownikom z innych gromad jak: Antoni Szostak (1098 kg ponad plan), Franciszek Blegajny (700 kg) i Piotr Wczasek (1050 kg ponad plan) gmina wiejska Krotoszyń wykonała w dniu 17 bm. sierpnia plan skupu zboża ze znaczną nadwyżką. W tej chwili GS w Krotoszyńu skupuje, masowo dostarczane przez chłopów zboże, na poczet planu wrześniowego. W najbliższych dniach, dwie rywalizujące ze Smoszewem gromady — Stary Krotoszyń i Nowy Folwark — odstawią również resztę zboża z całorocznego planu. (kj)

Amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią brutalnym naruszeniem porozumień międzynarodowych Oświadczenie ministra Czou En-Lai

PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai złożył w sprawie amerykańsko-angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i konferencji w San Francisco oświadczenia, w którym stwierdził m. in.:

12 lipca 1951 roku rząd Stanów Zjednoczonych i rząd brytyjski ogłosiły jednocześnie w Waszyngtonie i w Londynie projekt traktatu pokojowego z Japonią. Rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował w dniu 20 lipca zwołanie do San Francisco konferencji dla przygotowania i podpisania separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że ten projekt traktatu pokojowego z Japonią narusza porozumienia międzynarodowe i dlatego jest nie do przyjęcia. Konferencja, która pod naciskiem rządu Stanów Zjednoczonych ma być zwołana 4 września do San Francisco i od udziału w której Chińska Republika została bezczelnie wykluczona, jest konferencją, również pozostającą w sprzeczności z zobowiązaniami międzynarodowymi.

Czy to z punktu widzenia procedury jego przygotowania, czy też z punktu widzenia jego treści, amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią jest brutalnym naruszeniem

USA grożą Egiptowi

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „Christian Science Monitor” donosi z Kairu, że ambasada USA poinformowała egipskiego ministra zaopatrzenia, że tzw. narodowa rada bezpieczeństwa USA stoi na stanowisku, że dostarczanie przez Egipt „surowców strategicznych” do ZSRR i krajów demokracji ludowej jest sprzeczne z interesami Stanów Zjednoczonych. Narodowa rada bezpieczeństwa USA jest zdania — stwierdza dziennik — że Stany Zjednoczone będą w przyszłości zmuszone do wstrzymania wszelkiej pomocy okazywanej Egiptowi.

Stanowisko USA wywołało zaniepokojenie w egipskich kołach rządowych. Przed kilku tygodniami bowiem Egipt zawarł ze Związkiem Radzieckim czwarte z kolei po wojnie porozumienie handlowe,

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 30 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII A B Poznań, niedziela/poniedziałek 19/20 sierpnia 1951 r. Nr 222 [2320]

19-26 sierpnia Tygodniem Lotnictwa

Lotnictwo polskie na straży pokoju niepodległości i budownictwa socjalizmu w Polsce

WARSZAWA (PAP). W dniach od 19-26 bm. trwać będzie w całym kraju V „Tydzień Lotnictwa”. Dnia 26 bm. — w 7. rocznicę pierwszego lotu bojowego 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” — obchodzone będzie „Święto Lotnictwa Polskiego”.

V „Tydzień Lotnictwa” stanie się przeglądem osiągnięć naszych sił powietrznych oraz lotnictwa komunikacyjnego i sportowego — przeglądem poziomu technicznego i poziomu wyszkolenia kadr naszego lotnictwa, wyrosłego u boku Armii Radzieckiej, wychowanego w duchu bojowych tradycji

walki o wyzwolenie Polski od hitlerowskiego najeźdźcy.

„Tydzień” stanie się okazją do zmanifestowania przez społeczeństwo polskie gorących uczuć miłości dla naszego wojska ludowego i dla naszego lotnictwa wojskowego — wiernej straży pokoju, naszej niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

W ciągu całego „Tygodnia” odbywać się będą we wszystkich większych miejscowościach kraju liczne imprezy i pogadanki, mające na celu popularyzowanie wśród społeczeństwa osiągnięć naszego lotnictwa zarówno wojskowego, jak komunikacyjnego i sportowego.

W całym kraju odbędą się również liczne festyny i zabawy ludowe, połączone z atrakcyjnymi imprezami rozrywkowymi.

W miastach wojewódzkich otwarte będą wystawy, obrazujące dorobek naszego sportu szybowniczego i modelarstwa lotniczego.

6 rocznica proklamowania Republiki Indonezyjskiej

HAGA (PAP). W związku z szóstą rocznicą proklamowania Republiki Indonezyjskiej nadchodzą tu z Dżakarty wiadomości świadczące o tym, że obecne władze indonezyjskie czynią wszystko możliwe, aby nie dopuścić do manifestacji ludowych poświęconych tej rocznicy. Nie cofają się one przed okrutnym terrorem,

Kulminacyjnym punktem „Tygodnia Lotnictwa” będzie „Święto Lotnictwa”, które obchodzone będzie w dniu 26 bm. W dniu tym na lotnisku Okęcie w Warszawie odbędzie się centralny pokaz lotniczy, na którego program złożą się popisy lotnictwa sportowego, eskadry spadochronowej oraz pokazy demonstrujące poziom techniczny i sprawność bojową lotnictwa wojskowego.

Niezwykle interesujący będzie pokaz najnowocześniejszego samolotu bojowego oraz samolotów o napędzie odrzutowym.

Pokazy lotnicze odbędą się również w tym samym dniu we wszystkich większych ośrodkach kraju.

Księża i wierni przybyli na odpust do Kalwarii Zebrzydowskiej manifestują swój lojalny stosunek do POLSKI LUDOWEJ

W dniu 13 bm. z okazji dorocznego odpustu odbył się w Kalwarii Zebrzydowskiej zjazd około tysiąca księży z różnych stron Polski. Księża-pielgrzymi postanowili w ramach uroczystości odpustowych złożyć wraz z wiernymi specjalne ślubowanie. Głosi ono m. in.:

„Błogosław o Pani, rolnikowi w jego codziennej pracy na roli, błogosław robotnikowi w fabryce, warsztacie i na budowie, aby wspólnym naszym wysiłkiem rosta, umocniała się i potęgowała nasza Polska Ludowa.”

Błogosław żołnierzowi polskiemu, stojącemu na straży pokoju. „Ślubujemy:

Zawsze i wszędzie szanować prawo i władzę państwową Rzeczypospolitej Polskiej. Bro-

Protest CRZZ

przeciwko prześladowaniu działaczy związkowych w państwach kapitalistycznych

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała rządowi republiki Wenezueli ostry protest w związku z bezprawnym uwięzieniem demokratycznych przywódców związków zawodowych w Wenezueli: Luis Tovar — przewodniczącego federacji pracowników przemysłu naftowego, Jesus Farias — przewodniczącego związkowego komitetu jednościowego pracowników przemysłu naftowego, J.B. P rez Salinas — przewodniczącego konfederacji pracowników Wenezueli, Amerigo Chachon — przewodniczącego federacji urzędników bankowych i handlowych.

CRZZ przesłała również depeszę do rządu republiki Boliwii, w której w imieniu związków polskich domaga się uchylecia bezprawnego wyroku skazującego na śmierć przywódców strajku górników w Catavi — Lucas Oxa, Juan Chumacero Poveda, Manuel Rocha i Primitivo Martinez, oraz piętnuje wykonanie bezprawnego wyroku śmierci na przywódcy chłopów boliwijskich — Marcelino Namani.

Gen. Stanisław Popławski członkiem GKFF

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów na wniosek Min. Obrony Narodowej, powołał gen. broni Stanisława Popławskiego na członka Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oraz Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

ŚWIĘTO LOTNICTWA

Tydzień Lotnictwa, rozpoczynający się 17 bm., jest dorocznym przeglądem dorobku naszego odrodzonego lotnictwa, zarówno wojskowego jak i cywilnego, dorobku, z którego cały naród może być dumny. Tegoroczne Święto Lotnictwa obchodzimy z przekonaniem, że nasze lotnictwo stało się jeszcze potężniejsze, że wraz z całym krajem dokonało ogromnego kroku naprzód.

Nasze odrodzone lotnictwo, wyrosłe z ludu i najściślej z nim związane, opiera swój rozwój na najtrwalszej podstawie — na ścisłym powiązaniu z całym społeczeństwem, z życiem naszego kraju. Dlatego lotnictwo w Polsce Ludowej cieszy się miłością i szacunkiem całego narodu.

Lotnictwo wojskowe, którego początkiem stał się przed 8 laty bohaterki pułk myśliwski „Warszawa” sformowany w Związku Radzieckim, wyposażone w nowoczesny sprzęt, wzorujące się na doświadczeniach najpotężniejszego lotnictwa świata — powietrznych sił obronnych Związku Radzieckiego — podnosi stale swą sprawność w służbie ludowej ojczyzny, stojąc na straży pokoju, na straży naszego socjalistycznego budownictwa.

Podczas wielkiej defilady wojskowej w Warszawie, w dniu Święta Narodowego 22 lipca, podziwialiśmy wspaniały sprzęt, jakim dysponuje polskie lotnictwo. Widzieliśmy najnowszego typu samoloty o napędzie odrzutowym, które otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego.

Oprócz świetnego sprzętu, o sile naszego lotnictwa decydują ludzie — piloci i obsługa naziemna, ich gorąca miłość Ojczyzny, ich

wyszkolenie bojowe, oparte na wspaniałych wzorach „stalinowskich sokół” — lotników radzieckich.

Stale rośnie siła polskiego lotnictwa, czuwającego, aby żaden wróg nie ośmielił się pnieć skrzydłami polskiego nieba.

Obok lotnictwa wojskowego rozwija się lotnictwo komunikacyjne, którego rola w gospodarce naszego kraju gwałtownie wzrosła. Wzrost przewozów pasażerów, poczty i towarów na liniach krajowych i zagranicznych udział lotnictwa cywilnego w zwalczaniu szkodników leśnych — oto o czym przychodzi lotnictwo komunikacyjne na swe tego roczne święto.

Polska Ludowa szeroko otworzyła dostęp do lotnictwa dla młodzieży robotniczej i chłopskiej. Tysiące młodych robotników i chłopów staje w szeregach odrodzonego lotnictwa polskiego. Coraz ich więcej ujmuje za ster samolotu coraz więcej poświęca się trudnej pracy konstruktora. Sport lotniczy: szybownictwo, spadochroniarstwo i pilotaż silnikowy przygotowuje naszą młodzież do przyszłej pracy w lotnictwie, wzmacnia jego kadry. Na tym polu działa Liga Lotnicza, której celem jest organizowanie początkowego wyszkolenia lotniczego naszej młodzieży i popularyzacja zagadnień lotnictwa.

W Tygodniu Ligi Lotniczej cały naród weźmie udział w święcie „skrzydlatej braci” — w święcie polskich lotników, którzy budują siłę powietrzną naszej Ojczyzny, którzy stoją na straży naszej pokojowej pracy.

SI.

Udział ZSRR w konferencji w sprawie traktatu pokojowego z JAPONIĄ

MOSKWA (PAP). W dniu 20 lipca br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie — Kirk i ambasador Wielkiej Brytanii — Kelly złożyli w ministerstwie spraw zagranicznych ZSRR notę, zawierającą zaproszenie Związku Radzieckiego na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, zwołaną przez rząd Stanów Zjednoczonych na dzień 4 września do San Francisco. W imieniu rządu Stanów Zjednoczonych i rządu W. Brytanii ambasadorowie Kirk i Kelly wręczyli rządowi radzieckiemu projekt traktatu pokojowego z Japonią.

W dniu 12 sierpnia rząd radziecki zakomunikował rządowi Stanów Zjednoczonych że wysłał swą delegację na konferencję w San Francisco i przedstawił swe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Oświadczenie ministra Czou En-Lai

w sprawie amerykańsko-angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i konferencji w San Francisco

(Dokończenie ze str. 1)

styczny traktat pokojowy ma na celu przygotowanie nowej wojny.

1 Projekt traktatu pokojowego z Japonią został opracowany przez rząd Stanów Zjednoczonych i jego satelitów, którym chodzi o zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią. Projekt ten ignoruje całkowicie oświadczenia złożone przez rządy Związku Radzieckiego i Chin na temat głównych celów traktatu pokojowego z Japonią. Po stanowienia projektu w sprawie wrota mienia mocarstw sojuszników dotyczą okresu od 7 grudnia 1941 roku do 2 września 1945 roku. W ten sposób okres czasu do 7 grudnia 1941 roku, gdy naród chiński sam walczył przeciwko Japonii, został całkowicie pominięty. Naród chiński nigdy nie pogodził się z tym bezprawnym i wrogim wobec niego stanowiskiem rządów Stanów Zjednoczonych i Anglii.

2 Postanowienia projektu dotyczące spraw terytorialnych zredagowane są w ten sposób, by zadośćuczynić dążeniu rządu Stanów Zjednoczonych. Do przedłużenia okupacji Japonii i do rozszerzenia agresji.

Ponadto projekt amerykański przewiduje, że Japonia zrzeka się wszystkich praw do wysp Nanwei i Sisia, które należą do Chin i były czasowo okupowane przez Japonię podczas agresywnej wojny przeciwko Chinom. Po kapitulacji Japonii ówczesny rząd chiński obłął władzę nad tymi wyspami. Centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej oświadczył z całą stanowczością, że nigdy nie wyreknę się suwerennych praw Chin do wysp Nanwei i Sisia.

3 Traktat pokojowy z Japonią powinien przede wszystkim przyczynić się do uczynienia z Japonii miłującego pokój, demokratycznego i niezależnego państwa. Celem tego traktatu powinno być niedopuszczenie do odrodzenia militarystyki japońskiej, niedopuszczenie do tego, by Japonia stała się ponownie państwem agresywnym, zagrażającym pokojowi i bezpieczeństwu w Azji i na całym świecie.

Jest więc rzeczą oczywistą, że celem separatystycznego traktatu pokojowego jest uzbrojenie Japonii i przygotowanie nowej wojny światowej.

do które dążą rządy Stanów Zjednoczonych i ich satelitów.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że musi z całą stanowczością przeciwdziałać tym planom.

4 Nie ulega wątpliwości, że w celu przyspieszenia przygotowań do nowej agresywnej wojny światowej rząd Stanów Zjednoczonych zastrzy jeszcze bardziej swą kontrolę nad gospodarką Japonii. Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadczył niejednokrotnie, że nie powinno być żadnych ograniczeń w rozwoju pokojowej gospodarki japońskiej, ani w normalnych stosunkach handlowych Japonii z innymi państwami.

5 W sprawie odszkodowań należnych od Japonii amerykański projekt traktatu pokojowego jest zredagowany w ten sposób, że nie daje państwu, które uciepiały wskutek agresji japońskiej możliwości domagania się od Japonii odpowiednich reparacji.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że wszystkie państwa, które uciepiały wskutek okupacji japońskiej i poniosły szkody w wojnie przeciwko Japonii, zachowują prawo domagania się słusznych odszkodowań.

6 Wszystkie przytoczone wyżej fakty stanowią dostateczny dowód, że amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią, stanowią pogwałcenie obowiązujących układów międzynarodowych, narusza interesy państw sojuszniczych, które walczyły przeciwko Japonii, jest aktem wrogim wobec Chin i Związku Radzieckiego, zagraża narodom Azji, stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju w całym świecie i wyrządza szkodę interesom narodu japońskiego.

Wyścigi konne w Gnieźnie

Hodowla konia pół krwi po znańskiej, a więc konia użytkowego (roboczego) stała się w okresie powojennym jednym z głównych zadań Państwowych Stadnisk rozslanych po woj. poznańskim. Wysilki hodowców zmierzające do wyhodowania możliwie największej ilości tego typu koni o dość wszechstronnej użyteczności — dały już pożądane rezultaty. W jednej tylko Państwowej Stadnini w Racocle znajduje się w tej chwili ponad 250 klaczy zarodkowych tego typu. Hodowla tego w naszych warunkach wysokowartościowego, a przy tym wszechstronnie użytkowego konia posłada dla rolnictwa wielkopolskiego, mimo stale postępującej mechanizacji — kolosalne znaczenie.

Sprawdzanem sprawności konia są między innymi również różnego rodzaju wyścigi konne oraz pokazy jego pracy w zaprzęgu. Wzorując się na podobnych imprezach w Związku Radzieckim, gdzie są one bardzo popularne — sport konny nabiera u nas coraz większego rozmachu.

Państwo Ludowe doceniając wagę tego sportu, zdecydowało włączyć ten dyscyplinę do norm na odznakę „SPO” oraz włączyć zawodów konnych do spartaklady w roku bieżącym.

Zorganizowane w ub. środę przez LZS w Racocle przez drugi zawody zgromadziły na torze treningowym ponad 12 tys. widzów. Ta nieoczekiwana, wysoka frekwencja publiczności, śledzącej z zapartym oddechem przebieg konkursów hipicznych, biegów płaskich i efektownych pokazów — to niewątpliwie najlepsze świadectwo olbrzymiego zainteresowania szerokich mas tym rodzajem sportu.

Dziś w niedzielę na torze treningowym Państwowej Stadniny Koni w Gnieźnie odbędą się okręgowe eliminacyjne zawody konne, które zgromadzą najlepsze konie ze stadnisk wielkopolskich i pomorskich. Będą one nie mniej atrakcyjne od ówczesnych zawodów w Racocle. (tr)

Rządy Stanów Zjednoczonych i ich satelitów zmierzają do jednego tylko celu, a mianowicie do remilitaryzacji Japonii, do przedłużenia i rozszerzenia agresywnej wojny w Azji oraz do wzmożenia przygotowań do nowej wojny światowej.

Dlatego też projekt amerykańsko-angielski jest absolutnie nie do przyjęcia dla narodu chińskiego i innych narodów azjatyckich, które uciepiały wskutek agresji japońskiej.

W interesie przywrócenia pokoju w Azji i rozstrzygnięcia problemów Dalekiego Wschodu, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa stanowczo, że konferencja pokojowa dla omówienia sprawy zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią

powinna być zwołana na podstawie propozycji rządu ZSRR z udziałem przedstawicieli wszystkich państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko Japonii.

Zakończenie II turnusu brygad „SP”

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. zakończył pracę II turnus „Służba Polsce”. W okresie 6 tygodni brygady „SP”, pracujące na wielkich budowach socjalizmu oraz przy wielu innych obiektach, przyczyniły się w dużym stopniu do przyspieszenia realizacji planów produkcyjnych. Wszystkie brygady przedterminowo zakończyły plan prac II turnusu.

Z WIELKOPOLSKI I ZIEMI LUBUSKIEJ

NOWE ZESPOŁY WSZECHNICZNY RADIOWY

Ostatnio założone zostały z ramienia Powiatowej Komisji Społecznej 2 nowe zespoły Wszechniczy Radiowej dla absolwentów kursów nauki początkowej. Zespoły te powstały w gromadach: Próchno i Zacharyn (powiat Chodzież). Byli analfabeci z wielkim zainteresowaniem słuchają wykładów i chętnie wzbogacają swą wiedzę o nowej rzeczywistości. (Ko)

REMONTY ULIC

Ostatnio MRN w Gnieźnie przystąpiło do zakładania chodnika na ulicy Wilekowskiej oraz likwidacji otwartego rowu położonego przy tej ulicy. W miejsce rowu założony zostanie betonowy rurociąg. Warto nadmienić, że w bieżącym roku wyremontowana już ul. Powstańców Wlkp., Żulawy, Klekocka oraz ulicę Roosevelta. (aw)

SZYBIEJ, TANIEJ I LEPIEJ

Założa Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Zielonej Górze otrzymała pięć nowych maszyn: heblarkę, wyrównarkę, cyrkularkę podługówkę i piłę taśmową, które już w najbliższych dniach rozpoczną pracę. Pracownicy Przedsiębiorstwa Budowlanego przy znacznym mniejszym wkładzie sił będą pracowali szybciej, taniej i lepiej. (mia)

SUKCES BRYGADY MŁODZIEŻOWEJ

Młodzi ZMP-owcy, pracownicy Oddziału Powiatowego Banku Rolnego w Międzyrzeczu, utworzyli brygadę młodzieżową przy Dziale Operacyjnym. Zdobyła ona ostatnio pierwsze miejsce we współzawodnictwie Działu Operacyjnego Banku Rolnego w woj. zielonogórskim. (chs)

ZMP-OWCY NA KURSIE

W Bojanowie, powiat Rawicz czynny jest 4-tygodniowy oboz szkoleniowy, na którym 60 ZMP-owców ze szkół pedagogicznych i zawodowych województwa poznańskiego przechodzi kurs przygotowujący do objęcia stanowisk przewodniczących szkolnych powiatowych i wojewódzkich zarządów ZMP. W wolnych chwilach młodzież uprawia sport i bierze czynny udział w pracy wychowawczej. (wt)

kich zarządów ZMP. W wolnych chwilach młodzież uprawia sport i bierze czynny udział w pracy wychowawczej. (wt)

KURS DLA GŁUCHONIEMYCH ANAŁFABETÓW

Od dnia 1 czerwca br. trwa w Chodzieży kurs nauki początkowej dla analfabetów głuchoniemych — pierwszy tego rodzaju w województwie poznańskim. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu. Każdy uczestnik zaopatrzony jest w alfabet palcowy. Na kurs do Chodzieży zgłosił swoich analfabetów również powiat Trzcianka. (Ko)

JUŻ PRACUJĄ

Ostatnio odbyło się w Zielonej Górze uroczyste zakończenie kursu młodszych pielęgniarzek, zorganizowanego przez PCK. Uczestniczkami półrocznego kursu były pracowniczki różnych zakładów pracy, które po otrzymaniu dyplomów zostały skierowane do pracy w szpitalach województwa zielonogórskiego. (Mia)

Obrońca barykady wolności

(W pierwszą rocznicę śmierci J. Lahaut)

Rok temu, dnia 18 sierpnia, z ręki belgijskiego monarchisty zginął w Seraing Julien Lahaut, przywódca Komunistycznej Partii Belgii.

Julien Lahaut — ukochany przez cały naród, zasłużony działacz belgijskiego ruchu robotniczego, utalentowany trybun i organizator mas, niestrudzony bojownik o sprawę proletariatu — przez całe swe życie był symbolem walki o chleb i o wolność przeciwko faszyzmowi i wojnie imperialistycznej. Całe swoje życie poświęcił ofiarnej służbie dla narodu, wskazując mu, jak należy walczyć o pokój i socjalizm. Nigdy nie zamykał go przesładowania rządzących Belgią wrogów narodu, ani 25 wyroków, jakie wydały przeciwko niemu belgijskie sądy, ani wzięcia do obozu koncentracyjnego, w którym spędził wiele lat swego życia.

Julien Lahaut, już od 14 roku życia pracując w fabryce, przebywając wśród robotników i poznając ich życie, od najmłodszej młodości uświadamiał sobie konieczność zmiany porządku panującego na świecie. Wstąpiwszy do partii komunistycznej staje się duszą i sercem akcji robotniczej w Belgii, organizuje strajki, własnoręcznie w dniu 1 maja 1933 r. zrywa sztandar hitlerowski z konsulatów niemieckiego w Liège, podczas okupacji pierwszy rzuca hasło walki zbrojnej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom. Na tydzień przed śmiercią, gdy książe Baldwin odbierał przysięgę od członków parlamentu, Lahaut rzucił okrzyk „Niech żyje Republika!”

Julien Lahaut wyraził w tym okrzyku uczucia całego belgijskiego narodu, belgijskich mas pracujących walczących o wolność i pokój. Dlatego został zamordowany.

Monarchiści belgijscy nie działali na własną rękę. Kampanię o powrót monarchii prowadziła nowojorska prasa, ta sama, która broniła Petaina i rozpyliwała się w zachwytych po każdej pogroźce de Gaulle'a. W chwili zamordowania Lahaut rzucone zostały bomby w Cannes i Nice. Zbrodnie w Seraing nie można oddzielać od całej akcji prowadzonej przez zbrodniarzy, którzy chcą zniszczyć partię komunistyczną i utopić we krwi dążenia robotników. Mordercy Lahaut, nikczemni najemnicy imperializmu amerykańskiego, to zbrodniarze klerowi, ta sama ręką, która zorganizowała zamachy na Togliattiego i Tokudę; z ta-

kiego samego kapturowego wyroku zginęli Jaures i Matteoli, Ernest Thalemann i Gabriel Perri, wielu, wielu innych. To oni przenoszą metody amerykańskich gangsterów i opryszków hitlerowskich do wszystkich krajów, którym rządzą. Prześladują i dokonują zamachów na przywódców ruchu robotniczego w Europie Zachodniej i Ameryce, napadają na lokale instytucji demokratycznych we Francji, organizują prowokacje policji i masowe aresztowania we Włoszech, w Niemczech Zachodnich, rozpylają we wszystkich tych krajach wściekłą akcję antykomunistyczną usiłując zastraszyć milionowe masy pragnące pokój. Podczas procesu, który przed kilku dniami zakończył się w Warszawie, z ust oskarżonych Tataru i Utnika słyszeliśmy wyraźnie, że to zadanie zbrodni towarzyszy im zawsze, na przestrzeni stuleci i na każdej szerokości geograficznej.

Julien Lahaut często powtarzał: „Pamiętajcie, że kapitaliści nie mają serca. Nie cofają się przed żadną zbrodnią. Ale jeśli będziemy działać wszyscy razem, zjednoczeni i nieugięci, wówczas my im każemy się cofnąć.”

Robotnicy na całym świecie rozumieją dziś dobrze te słowa Lahaut, znają dobrze zwierzęce oblicze imperializmu i jego agentów i wiedzą, że terror faszyzmu nie świadczy o jego sile, lecz o jego słabości. „Krew męczenników proletariatu — powiedział sekretarz KC PZPR Ochab, w przemówieniu wygłoszonym nad grobem Julien Lahaut — budzi do walki tysiące nowych bojowników, cementuje jedność ludu w protestach i walce z ciemnymi siłami umierającego świata wyzysku i ucisku, barbarzyństwa i wojny.”

Zbrodnie popełniane na przywódcach proletariatu nie wzmocnią ginącego, burżuazyjnego świata. Zamordowanie człowieka nie wystarczy, by odnieść zwycięstwo nad sprawą, o którą walczył. Zabity przez faszystowskich zbrodniarzy, Lahaut zginął na barykadzie, która nigdy nie będzie zdobyta. K. W.

KANAŁ Wołga — Don połączy 5 mórz

MOSKWA (PAP). W niezwykle szybkim tempie posuwają się naprzód prace budowlane na 100 kilometrowej trasie kanału Wołga — Don. Jak wiadomo, magistrala ta, która połączy 5 mórz europejskiej części ZSRR budowana zostanie jeszcze w roku bież. i oddana do użytku wiosną 1952 roku.

TELEGRAM

„głos wielkopolski” poznaj

w waszym wyścigu na łamach „głosu” startować nie mogą stop norton w proszku stop natomiast wezmę udział w konkursie stop ogromnie ciekawy kto wygra wyścig stop

Jerzy mieloch

W 32 rocznicę pierwszego powstania śląskiego

Skończyła się pierwsza wojna światowa, dzięki zwycięstwu rewolucji październikowej Polska odzyskała niepodległość. Stara pastwiska ziemia śląska znajdowała się jednak nadal w jarzmie niemieckiego ucisku. Teplem polskość szło tu w parze z bezlitosną eksploatacją ludu śląskiego przez niemieckich magnatów przemysłowych oraz właścicieli ogromnych latyfundiów.

Jednocześnie rósł opór ludu śląskiego przeciwko aktom gwałtu i bezprawia ze strony pruskich zaborców. Zaczynają powstawać tajne organizacje wojskowe, wzbiera fala buntu. Czekano jednak cagle na wiadomość z Warszawy. Ale z Warszawy przychodziły dyrektywy nakazujące czekać. Pilsudski nie interesował się sprawą powrotu do Polski Górnego Śląska. Nie interesował się, bo tak kazali mu zachodni imperialiści i polscy obszarnicy.

Politycy polscy spod znaku obszarництва i burżuazji, reprezentujący interesy klas posiadających, uważali kwestię przyłączenia Śląska do Polski za sprawę drugorzędą. Główną ich troską było zagarnięcie Białorusi, Ukrainy i Litwy, gdyż tam znajdowały się ich majątki. Przeciwno przyznaniu Polsce Górnego Śląska opowiadał się międzynarodowy kapital, uważając, że Śląsk w granicach Niemiec jest lepszą gwarancją ich zysków.

Ówczesny minister spraw zagranicznych Anglii, Lloyd-George, na odbywającej się w

nie znaczą część armii gen. Hallera.

Władze polskie, widząc, iż nie da się zahamować powstania, starają się nasycić do niego swych agentów, których celem jest stępienie ostrza rewolucyjnego powstania.

Korfanty i Grażyński, którzy między sobą toczyli zaciekłą, konkurencyjną walkę o pozyskanie władzy na tym terenie, tylko pod jednym względem byli ze sobą zgodni, nie chcieli dopuścić, aby powstanie przerosło w ruch rewolucyjny.

Rozpaczlwa i bezskuteczna walka trwała kilka dni. Pomoc nie nadeszła. Natomiast przyszedł rozkaz: „wyciąć się na terytorium polskie”. Pilsudski i jego zgraja potrzebowali żołnierzy do walki na wschodzie.

Zdrada Pilsudskiego i całej burżuazji polskiej spowodowała, iż mimo nierzwykłej ofiarności i bohaterstwa walczących robotników i chłopów, Śląsk nadal pozostał pod zaborem niemieckim. Powstanie upadło.

Po dwudziestu latach przeszła przez ziemię polskie druga burza dziejowa — niemiecka okupacja. Niemcom zdawało się, iż jest to już zupełny koniec polskości na ziemi śląskiej. Pomylili się jednak. W wyniku historycznego zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, w wyniku słusznej polityki władzy ludu pracującego w Polsce — ziemia śląska, wróciła do Polski, wbrew burżuazji, wbrew zdrajcom narodu, którzy tak, jak przed 32 laty Śląsk, „odstępują” dziś lekką

reka nasze ziemie zachodnie rewizjonistom niemieckim. Toczy się ostatnio w Warszawie proces zbrodniczej bandy szpiegów i dywersantów działających w Wojsku Polskim, odsłonił raz jeszcze odrażające oblicze burżuazji, która w imię nieskrepowanego wysysu mas pracujących Polski, w imię „ciepłych posadek” i „pełnego koryta” gotowa była i jest do najpodlejszej zdrady, do zaprzędawania interesów narodu imperialistom. Ta sama ideologia, która kazała Pilsudskiemu i jego klicie odżegnywać się od Śląska, każe dziś Mikołajczykowi, Andersowi i innym emigracyjnym „mężom stanu” i ich entom w kraju odżegnywać się od naszych Ziemi Zachodnich. Jest to „ideologia” sprzedawania narodu polskiego bez względu na to, czy za zdradę placą im w markach, dolarach, czy funtach.

Alle dziś bankruci emigracyjni, nie mając żadnego wpływu na losy narodu polskiego, mogą po wielokroć odstępować nasze Ziemi Zachodnie i prowadzić czule flirty z rewizjonistami z Bonn. Nie zmienią w niczym biegu historii, nie wpłyną na los narodu polskiego, budującego pod przewodnictwem klasy robotniczej szczęśliwą przyszłość.

Cele, o które walczyli przed 32 laty powstańcy śląscy, spełniły się, Śląsk, o którego wyzwolenie bohaterowie przelewali krew, wszedł nieodłącznie i na stałe w skład Polski Ludowej.

K. Morawski



TCHÓRZ

Tchórz czyli Śmierdziel inaczej
mało w świecie zwierząt znaczy.

Właściwie szkoda. Ze znanych mi tchórzów,
stworzyć by pułk można duży,
z pułków by armia powstała.

z armii zwycięstwo i — chwała!

Cóż,

kiedy tchórz

zdatny tylko uciekać — i już.

„Czemu?” — spytasz. Odpowiedź: — „Bo wszystko śmierdzi”.

No tak.

gdzie tylko słupnie śmierdził wnet śmierdzi,
to fakt.

Z tego powodu,

że sam tchórz wydziela odór...

Znałem bliżej jednego tchórza,

z góry mówię — przyjemność nieduża:

bał się wszystkiego, przed wszystkim uciekał.

Wreszcie został sam.

Powiadam wam,

aż litość brała człowieka:

gdy już absolutnie nic nie było groźnego

— uciekał od siebie samego!

Zmykał i zmykał, zmykał tak szalenie,

że wreszcie jał gubić w ucieczkach sumienie...

Powie może Czytelnik: Cóż?

— tchórz!

postawić kropkę i już.

O nie!

To nie

koniec.

Okoliczności nie zapomnij łagodzącej:

uciekał od siebie — istoty śmierdzącej.

Tadeusz Multański

TERMIN

Zefiryn Pudełko, starszy pod-
referent w Biurze Uzgadniania
Poglądów, był wzorowym pracow-
nikiem. Wszelkie sprawy załatwiał
sumiennie i szybko. Dyrektor Pi-
ra Uzgadniania Poglądów ob. Ra-
czek doceniał w pełni wszelkie do-
stojności i przy każdej okazji
nie szczędził mu słów uznania, sta-
wiając go na wzór godny naślado-
wania.

W momencie, kiedy zaczyna się
nasza historia, było słońce. Jakis
jaśniejszy promień oświecał lśnią-
cy podreferent, który zajęty był
studiowaniem zarządzeń otrzy-
manych przed chwilą.

Przy czytaniu siódmego z kolei
pisma na czole Zefiryna Pudełko
ukazały się krople potu. Ktoś, kto
znał wyżej wspomnianego, wie-
dział, że fakt ten oznaczał u niego
nie tylko zdenerwowanie, ale i
przejęcie się ważnością sprawy,
którą należało załatwić.

Krótko wyjaśniając Czytelniko-
wi, powiedzmy, że st. podreferent
Zefiryn Pudełko w zarządzeniu
nr 789 Centralnego Zarządu otrzy-
mał polecenie sporządzenia w ter-
minie do dn. 7 bm. wykazu ilości
poglądów uzgodnionych z uwzględ-
nieniem ich ważności oraz z roz-

biciem na poglądy: a) własne, b)
przejęte, c) uzgodnione częściowo,
d) uzgodnione zupełnie, e) w ja-
kim terminie, f) uwagi. Spójrzmy
na kalendarz, a zrozumiemy, że
Zefiryn Pudełko miał wszelkie do-
datki do tego, aby się zdenerwować
oraz przejąć. Dziś bowiem był
7 bm.

St. podreferent z miejsca zabrał
się do załatwienia sprawy. Po 17
telefonach zorientował się, że po-
lecenie zawarte w zarządzeniu nr
789 wykona w terminie, jeżeli: a)
otrzyma na całe popołudnie do
dyspozycji 1 maszynistkę + jedną
siłę pomocniczą, b) zdola odnaleźć
wszystkie przedakty dotyczące
sprawy oraz c) jeżeli nie zabierze
mu ani chwili cennego czasu za-
den interesant.

Interesantów na szczęście nie
było, dyrektor Biura zgodził się na
maszynistkę i siłę pomocniczą, w
rezultacie 2 minuty przed północą
p. Zefiryn nadał na pocztę dwor-
cowej list polecony z żądanym
wykazem. W terminie i z rozbi-
ciem.

Nazajutrz st. podreferent Zefiryn
Pudełko otrzymał znowu plik pism
z Centralnego Zarządu. Przy czy-
taniu jednego z nich najpierw

zbladł, potem zaczerwienił się, w
końcu zemdlał. Koledzy pospieszy-
li mu na ratunek. Kiedy odzyskał
przytomność i kiedy jeden z kole-
gów zapytał się o przyczynę ze-
mdlenia, Zefiryn Pudełko zapłakał
najpierw serdecznie i potem pal-
cem wskazał na okólnik nr 10003
leżący na biurku.

— Przeczytajcie — rzekł ikając
— zdanie podkreślone czerwonym
ołówkiem.

Wtedy przeczytali:

„Sprawozdanie należy przesłać
w nieprzekraczalnym terminie do
dnia 5 bm.”

Koledzy spojrzeli pytająco na st.
podreferenta Pudełko

— A dziś mamy 8 bm. — wyją-
kał p. Zefiryn — I co ja, nieszcze-
śliwy, wzorowy urzędnik teraz
zrobię? Pierwszy raz w życiu nie
zachowam terminu.

A tymczasem (w dniu 8 bm.)
kierownik „Referatu” Wydawnictwa
Zarządzeń, Okólników itp. w Cen-
tralnym Zarządzie Biura Uzgadnia-
nia Poglądów napisał w okólniku
nr 10004 ostatnie zdanie:

„Nieprzekraczalny termin: 3 bm.”

Tu odłożył pióro i zaśmiał się
szatańsko.



— Nareszcie masz przy-
jemny wyraz twarzy. — Po-
czekajmy teraz, aż zaświeci
słońce!

Słowniczek motorowy

Chłodnica — dama zamykająca
swoje serce na dziesięć spu-
stów.
Dętka — pyszałek, fagas.
Kierownica — zona kierownika.
Kompresor — nowoczesny przy-
rząd do nakładania kompres-
sów np. na nerki.
Pompka — pracownica POM-u.
Tumak — mały tłum, gromad-
ka ludzi.
Wentyl — uczestnik went i za-
baw publicznych.

MIK

Poczta

Mieszkaniec Grodu Prze-
mysława, zwanego
także Poznaniem, niejaki
ob. Wiśniak (nazwisko
zmyślone), mieszkający przy
ulicy Kniewskiego (ulica nie
zmyślona), pewnego dnia
po przyjeździe do pracy zna-
lazł w skrzynce na listy
przesyłkę urzędową, zaadre-
sowaną do ob. Wiśniakow-
skiego (nazwisko zmyślone)
mieszkającego przy tej sa-
mej ulicy. Oczywiście po-
stańcował natychmiast list
zwrócić. Ale gdzie tu szu-
kać listonosza? Wrzucił
więc po prostu przesyłkę
do skrzynki pocztowej. Na-
zajutrz pismo leżało w jego
skrytce na listy. Zaniósł
więc ponownie do skrzynki.
I znowu wróciło do jego
mieszkania. Ot, tak ze sześć
razy. Jak bumerang. Wresz-
cie ob. Wiśniak, zdążył do-
stosować:

— Panie — odpowiedzia-
ło hoże dziewczę na jego
interpretację. — Czy to nie
jest wszystko jedno: Wi-
śniak, czy Wiśniakowski?

Właściwie racja. Różnica
tak niewielka, że nie ma
się co denerwować. List
jest jak biedny podróżny.
Trzeba go w dom przyjąć.
Przekonał się o tym — o-
prócz ob. Wiśniaka — Wo-
jewódzki Specjalistyczny
Ośrodek Zdrowia w Pozna-
niu przy ul. Słowackiego
8/10. Otrzymał on od pew-
nego czasu bardzo ciekawe
listy. W zeszłym tygodniu
poczta przyniosła np. list
dla pewnej przywalnej oso-
by, a zaadresowany do-
kładnie:

„Kołomyja, ul. Słowackie-
go”. Poznań i Kołomyja to
nazwy tak podobne, iż re-
czywiście łatwo się było
pomylić, tym bardziej, że
nazwa ulicy się zgadza.
Więc pocóż się denerwo-
wać!

Albo np. kartka, którą do
tego samego Ośrodka do-
starczyła poczta w dniu 16
bm. A treść kartki taka:
„Jurczak Maria, Bielsko,
ul. Słowackiego 8/10. Zyc-
zenia dla Mamusi na imie-
ninny — Zosia znad morza.
13. 8. 51 r.”

Woj. Ośrodek Zdrowia w
Poznaniu obawia się trochę,
że nie starczy mu miejsca
na magazynowanie kores-
pondencji, jaka przypusz-
czalnie napływać będzie z
całego kraju. Chociaż,
prawdę mówiąc o wiele
chętniej widziałby listy
przeznaczone dla niego, a
nie dla mamusi na imieni-
ny od Zosi znad morza.

Proponowane (o) środki
zaradcze:

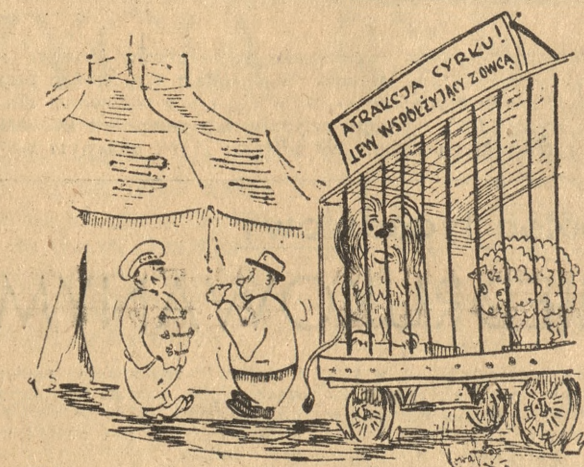
1. Zniesienie ulic Słowac-
kiego we wszystkich mi-
astach z wyjątkiem Pozna-
nia.

2. Zaangażowanie przez
Ośrodek specjalnego pra-
cownika do odczytywania
cudzych listów.

3. Zoopatrzanie niekto-
rych funkcjonariuszy pocz-
towych w mocno powięks-
zające okulary.



Pan Gogo Nieróbski — a plan 6-letni



— Czyż nigdy się nie pokłóć?
— Bardzo rzadko.
— I co wtedy?
— Wtedy kupujemy nową owcę.

OJOT

To i to

Nie jestem absolutnie zwolenni-
kiem hasła „zab za zab”. Prze-
ciętny poznański zjadacz pół zim-
nych obiadów domowych winien
holdować innej zasadzie: — Świad-
czeniem za świadczenie.

Niedawno pozwoliłem sobie na
mały eksperyment, mający na
celu stwierdzenie w jakim stopniu
hasło to zda egzamin życiowy.

Termem badania była jedna z
gospód poznańskich. O nazwę
mniejszą, gdyż zjawisk, które
mam zamiar opisać, jest typowe
dla wielu gospód Grodu Prze-
mysława.

Zajawczy miejsce przystoliku,
zamówiłem u kelnera obiad klubo-
wy, który według jadłospisu po-
winien zawierać:

a) zupę jarzynową
b) pieczeń wieprzową z mer-
chewką i groszkiem.
c) kompot z wiśni.

Kelner należał do ludzi, którzy
w żadnym wypadku nie wygląda-
li na zadowolonych ze swego zawo-
du, po paru minutach przyniósł mi
jednak barszcz.

— Obywatel kelner wybaczy —
usiłowałem oponować — ale ja...
tego... zamawiałem jarzynową...

— To co? — odparł — barszcz też
jest bardzo dobry. A jak konsu-
ment chce to może poczekać na

jarzynową, za godzinę ugotuje się
nowa... bo ta, co była, to wyszła...

Zeszła o co chodzi? To zupa i to
zupa...

W zasadzie, myślę sobie — ra-
cja! W smaku i tak wielkiej róż-
nicy nie będzie, więc po co mam
godzinę czekać... Po chwili otrzy-
małem drugie danie. Jedno spoj-
rzenie na talerz wystarczyło, aby
stwierdzić, że oto leża przede mną
żyły stanowiące doczesne szczytki
jakiejś krowy oraz kwaszona ka-
pusta cztery dni studzona.

— Miała być wieprzowina... —
zagałęm nieśmiało kelnera.

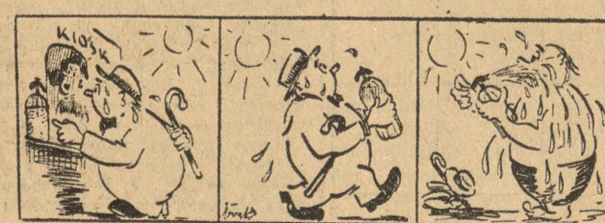
Potentat gospody odparł:
— Głupstwo! Wołowina jest
zdrowsza, a zresztą to mięso i to
mięso!

Nie muszę chyba dodawać, że
zamiat kompotu z wiśni podano
mi kompot z rabarbaru. Kelner za-
wczasu, ubiegając moje protesty
zaczynał:

— To deser i to deser!
Należę do ludzi, którzy się ze
wszystkim pogodzą...

Jednego tylko nie mogę zrozu-
mieć: dlaczego kelner awanturował
się kiedy placąc podał mi
carską 25-rublową z 1850 roku i
zażądał reszty...

Przecież to pieniądze i to pie-
niądze.



Rysunek bez podpisu



— Wydaje mi się, że pan
jednak zbyt silnie pukał!

Michał Anioł

Ojciec Michała Anioła nie
chciał, aby syn jego poświęcił się
malarstwu i znalazłszy go pewnego
razu, zajętego malarstwem wpadł
w wielką złość. Michał Anioł nie
przejął się tym zbytnio i biorąc
do ręki świeży arkusz papieru,
rzekł ze spokojem: „Dalej, dalej,
właśnie brakowało mi na obrazie
postać zagniewanego ojca.”

Sarkazm Michała Anioła nie
oszczędzał naturalnie artystów.
Wprost przeciwnie. Pewnemu ma-
larzowi który źle odtworzył „Li-
tość”, powiedział, że to prawdziwa
„litość” oglądając ten obraz. Kiedy
zobaczył syna malarza Franciszka,
bardzo ładnego chłopca, powie-
dział mu: „Ojcu twojemu lepiej
uważaj się tworzyć postacie żywe,
niż malowane.”

Michał Anioł nie grzeszył skrom-
nością. Miał wyrzeźbić głowę Bru-
tusa, ale nie dokończył jej. Zapy-
tany przez kogoś o powód, odpo-
wiedział: „Czułbym się współni-
kiem tej jego strasznej zbrodni,
gdybym skłapałem moim powroci-
łem go powtórnie do życia.” (ja)

A. TYSKI

FRASZKI WIDOWISKOWE

(Najroźnistsi: wspaniały
Wall-Street-u w rodzaju E.
senhowerów, Harrimanów,
Achesonów itd. objeżdżają
całą Europę.)

Teatr bajecznie kolorowy:
kukielkowo-objazdowy.

(Pewien odłam społeczeń-
stwa pozuje na cudzoziem-
ców.)

Bažant — kociak — paw — to
widowisko zoo(nie)logiczne

Anegdota

Bernard Shaw wchodzi do pie-
karni i prosi o dwukilogramowy
chleb. Piekarz podaje mu. Pisarz
wazy chleb w ręce i wreszcie mó-
wi:

— To nie jest dobra waga.

— Nic nie szkodzi — odrzekł
piekarz — lżejszy będzie do nie-
sienia.

Shaw nic nie odpowiedział. Kła-
dzie na kantor szyling i wychod-
zi.

— To pomyłka — woła piekarz
— należał mi się jeszcze dwa pen-
sy.

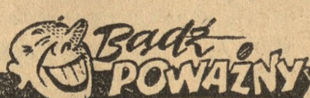
— Nic nie szkodzi — odparł spo-
kojnie Shaw — łatwiejszy będzie
rachunek. (j. r.)

O pewnej powieści

Jedną rzecz miała dobra,
lecz na to nikt się nie zlapie
— Co, mianowicie? — pyta
Fiekny, bezdrzewny... papier.
Janusz Ksiński

Pewnym paniom

Wśród pewnych nadobnych pań
O niezwykłym darze wymowy
Proponuję wprowadzić
Absolutny ruch bezdźwiękowy.
Jeż



Młoda mężatka żąda w skle-
pie rybnym ostryg. Sprzedaw-
ca zapytuje: „Zyczy sobie pa-
ni duże czy małe?”

„Naprawdę nie wiem — od-
powiada młoda z wahaniem. —
Ale mają być one dla męż-
czyzny, który nosi kołnierzyk
nr 15.”

Zapałony miłośnik rybołów-
stwa opowiada przyjaciółom
ostatnie swoje przygody. „Ta
ryba, co mnie uciekla, była
przynajmniej taka duża” —
mówił gestykując i otwiera-
jąc szeroko ramiona. — Nie
widziałem nigdy podobnej ry-
by.”

„Jestem tego pewnym” —
zauważył spokojnie jeden ze
słuchających.

Przechodząc, idący w nocy
po opustoszałej ulicy usłyszał
głos wydobywający się z cie-
mności. „Czy chcielibyście ofi-
arować cośkolwiek osobie
biednej, głodnej i bez pracy?”
— rzekł głos i dodał: „Ten re-
wolwer jest jedyną rzeczą, ja-
ką posiadam na świecie.” (ja)